



tekst

**KS. IRENEUSZ
OKARMUS**

redaktor wydania

Dobrze się stało, że właśnie w Krakowie odbyło się dużo wydarzeń związanych z obchodami 600. rocznicy bitwy pod Grunwaldem. Być może dzięki temu wielu ludzi spoglądać będzie na to wielkie zwycięstwo polskiego oręża z perspektywy Wawelu. A to pozwoli im zrozumieć, jak wielką rolę w dziejach każdego narodu odgrywają wybitni przywódcy, dla których dobro ojczyzny jest najważniejsze. Taką osobą była św. Jadwiga. Nie da się nie zauważyć, że gdyby nie ona, prawdopodobnie nie byłoby wspaniałego grunwaldzkiego zwycięstwa.

Trofea zdobyte na Krzyżakach oraz pamiątki tradycji grunwaldzkiej można zobaczyć na wawelskiej wystawie „Na znak świętego zwycięstwa”.

Ten długi średniowieczny miecz-koncert może być – według znanego bronioznawcy prof. Zdzisława Żygulskiego – jednym z owoch dwóch krzyżackich mieczy, posłanych przed bitwą grunwaldzką Jagielle i Witoldowi – mówi Krzysztof Czyżewski, który wraz z Agnieszką Janczyk jest współscenarzystą ekspozycji.

Takich wzruszających pamiątek pokazano więcej. Zwiedzający mają dosłownie na wyciągnięcie ręki przedmioty zdobyte na Krzyżakach, m.in. rękopis „Biblii” fundacji komtura dzierzgońskiego Ludera z Brunzwiki i relikwiarz fundacji komtura kowalewskiego Henryka von Bodego.

Zdobyte na Krzyżakach

Pamiątki po komturach



Relikwiarze zdobyte 600 lat temu na wyciągnięcie ręki

– Jednak wystawa jest poświęcona nie tyle samej bitwie, ile tradycji grunwaldzkiej w Krakowie – powiedział prof. Jan. K. Ostrowski, dyrektor Zamku Królewskiego na Wawelu. Dlatego pokazano m.in. słynny rękopis „Banderia Prutenorum” Jana Długosza z ilustracjami Durinka,

będący drobiazgowym opisem chorągwi zdobytych pod Grunwaldem i wiszących potem w katedrze wawelskiej. U sufitu zaś zawieszono repliki owych 56 chorągwi, wykonane teraz przez specjalistów wawelskich według Długosзовych opisów.

Bogdan Gancarz

U grobu Jagiełły



WAWEL, 14 LIPCA. Prezydentów Polski i Litwy przyprowadził do sarkofagu króla Jagiełły ks. kard. Stanisław Dziwisz

Prezydenci Polski i Litwy spotkali się w katedrze wawelskiej u grobu zwycięzcy spod Grunwaldu – króla Władysława Jagiełły. Wcześniej złożyli wieńce pod pomnikiem Grunwaldzkim. – Kraków to dawna stolica dynastii Jagiellonów, więc serce niejednego Litwina zadry tu ze wzruszenia, kiedy natrafi na ślady wielkich przedstawicieli swego narodu – powiedział prezydent elekt Bronisław Komorowski. Wtórowała mu prezydent Litwy Daria Grybauskaitė. – Zwycięstwo pod Grunwaldem to był sukces ważny dla obu narodów. Stając razem, zwyciężyliśmy – powiedziała. Następnie dnia ks. kard. Stanisław Dziwisz odprawił w katedrze Mszę św. w 600. rocznicę bitwy grunwaldzkiej.

Wody dla ochłody!

GRZEGORZ KOZAKIEWICZ



Kurtyna, która rozpryskuje wodę (wykorzystując ok. 3000 l/h), orzeźwia i nawilża powietrze. Chętnie chłodzą się też pod nią przechodnie

KRAKÓW. Od 14 lipca 5 wodnych kurtyn pomaga mieszkańcom miasta i turystom przetrwać męczące upały. Strażacy ustawili je na Rynku Głównym, w pobliżu dworca PKP, na placu Marii Magdaleny, na ul. Szerokiej oraz w alei Róż. Działają one od ok. godz. 11 do wieczora. Kurtyna na ogół przeznaczona jest do wytwarzania zasłony wodnej i ochrony przed rozprzestrzenianiem się obłoków niebezpiecznych par i ognia, zmniejsza też siłę po-

mieniowania ciepłego oraz umożliwia neutralizację gazów i dymu. Wachlarz wodny może być wysoki na 4 metry, a szeroki nawet na 20. Woda jest czysta, bo pobierana bezpośrednio z sieci wodociągowej. Miejskie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji uruchomiło również specjalny beczkowiec, z którego bezpłatna woda pitna rozdawana jest w pobliżu ratusza.

mf

Caritas pamięta

ARCHIDIECEZJA. Caritas przekazała już ofiarom powodzi i osuwisk pomoc o wartości ok. 1 mln 45 tys. 600 zł. W ostatnich dniach poszkodowani otrzymali też sprzęt AGD o wartości ponad 47 tys. zł. Kard. S. Dziwisz za pośrednictwem Caritas przekazał 19-arową działkę o wartości ok. 200 tys. zł, na której staną nowe domy dla osób z gminy Lancorona. Pieniądze przeznaczone

są również na pomoc długofalową dla powodzińców, m.in. wsparcie w przeprowadzaniu remontów uszkodzonych budynków, odbudowę całkowicie zniszczonych domów oraz zakup sprzętu gospodarstwa domowego, mebli czy paszy dla zwierząt. Do Caritas cały czas mogą zgłaszać się osoby, które potrzebują pomocy (straty powinny potwierdzić miejscowy MOPS lub parafia), zwłaszcza jeśli mają problemy z jej uzyskaniem od państwa lub firm ubezpieczeniowych. Trwają również wakacje dla dzieci powodzińców. Z tygodniowego pobytu nad morzem wróciło już 138 osób. Caritas zorganizowała też dwa 30-osobowe turnusy w Odrowążu Podhalańskim. Szczegóły pomocy oraz konto, na które można wpłacać darowizny, znajdują się na stronie: www.krakow.caritas.pl.

ah

Ratunek dla zabytków

ŁAPANÓW. Zarząd Województwa Małopolskiego przyznał 140 mln zł na zabezpieczenie kościołów znajdujących się na Szlaku Architektury Drewnianej, które zostały uszkodzone podczas niedawnej powodzi. 70 tys. zł otrzymała znajdująca się na terenie naszej diecezji parafia św. Bartłomieja w Łapanowie na interwencyjny, popowodziowy program prac konserwatorskich. Straty wyceniono tam jednak aż na 760 tys. zł. Konieczne jest przeprowadzenie badań konstrukcyjnych, stabilizacja podłoża, oczyszczenie belek ze szlamu, osuszenie, konserwacja drewna, przygotowanie podłoża do osadzenia posadzki i wykonanie nowych podłóg. Kościół w Łapanowie został wzniesiony w 1529 r., a odbudowano go w 1614 roku. Wyposażenie pochodzi głównie z XIX w., w kościele znajdują się

K.S. IRENEUSZ OKARMUS



Woda dokonała ogromnych zniszczeń w zabytkowej świątyni i spustoszyła dolną kondygnację kościoła

też cenne rzeźby z przełomu XVI i XVII w. oraz kamienna chrzcielnica gotycka z XVI w. W budynku parafialnym, który został zalany, znajdują się cenne zbiory, wpisane do rejestru zabytków. Zniszczone zostały również Warsztaty Terapii Zajęciowej.

mf

Kupcy wrócili do Sukiennic

KRAKÓW. Po prawie rocznym remoncie parteru Sukiennic do swych kramów wrócili wszyscy kupcy. W tym czasie odnowiono gruntownie posadzki, odmalowano ściany, zmodernizowano lampy oświetlające halę i podcienia, wyremontowano wreszcie zabytkowe kramy. Prace modernizacyjne były prowadzone stopniowo. Przez pierwsze półrocze połowa kupców pozostawała w Sukiennicach, pozostali zaś musieli handlować na płycie Rynku Głównego. Potem nastąpiła zmiana.

bg

GRZEGORZ KOZAKIEWICZ



Powrót kupców do Sukiennic uczczono radosnym krakowiakiem

Krew podczas pielgrzymki

ŁAGIEWNIKI. W sobotę 31 lipca odbędzie się IV Ogólnopolska Pielgrzymka Honorowych Dawców Krwi i Szpiku oraz ich Rodzin do Sanktuarium Miłosierdzia Bożego w Łagiewnikach. O godz. 11 w bazylice odprawiona zostanie Msza św. pod przewodnictwem abp. Andrzeja Dzięgi. Po niej pielgrzymi wysłuchają świadectwa i zobaczą program artystyczny. Pielgrzymka zakończy się o godz. 15 Koronką do Bożego Miłosierdzia. W czasie jej trwania od godz. 8 do 15 będzie można oddać krew w holu dolnej bazyliki. Zapraszamy uczestników

pielgrzymki, mieszkańców Krakowa oraz turystów do udziału w tej akcji. Co roku w wakacje w Krakowie występują niedobory krwi. Pomóżmy chorym i ofiarom wypadków, leczonym w krakowskich szpitalach i klinikach.

io

GOŚĆ KRAKOWSKI

krakow@goscniedelny.pl

ADRES REDAKCJI: 30-960 Kraków 1, ul. Wiślna 12, skr. poczt. 543
TELEFON/FAKS (12) 421 49 83
REDAGUJĄ: ks. Ireneusz Okarmus – dyrektor oddziału, Bogdan Gancarz, Monika Łącka

KONKURS WAKACYJNY

**Dzień Pański?
Jesteśmy razem!**

kupon nr:

4



www.goscniedelny.pl/konkurs

Sejmik najlepszych grup aktorskich

Teatr mój widzę... wiejski

Gdy wchodzą na sceniczne deski, zapominają o Bożym świecie. Nie odczuwają tremy, ale ciśnienie adrenaliny. Teatr to dla nich **odskocznia od codzienności.**

W Bukowinie Tatrzańskiej już po raz 26. odbył się Sejmik Teatrów Wiejskich. Małopolskę reprezentowało 6 grup, wyłonionych wcześniej w II Małopolskim Konkursie Obrzędów i Zwyczajów Ludowych „Pogórzańskie Gody” w Łużnej oraz na XXV Przepatrzowinach Teatrów Regionalnych Małopolski w Czarnym Dunajcu.

– Głównym założeniem sejmiku jest popularyzacja dorobku artystycznego wiejskich zespołów teatralnych, ukazanie piękna tkwiącego w kulturze ludowej, jak i zaszczepienie szcunku i zainspirowanie do korzystania z ich dorobku – mówi Anna Turewicz z Małopolskiego Centrum Kultury „Sokół” z Nowego Sącza, organizatora sejmiku. Zarząd Główny Towarzystwa Kultury Teatralnej w Warszawie, Narodowe Centrum Kultury w Warszawie i Bukowińskie Centrum Kultury – Dom Ludowy w Bukowinie Tatrzańskiej – to współorganizatorzy.

Sceny z życia

„Na Orawie dobrze” – to tytuł przedstawienia grupy teatralnej z Lipnicy Wielkiej. Akcja komedii rozgrywa się na przełomie XIX i XX w. w dwóch orawskich wsiach – Chyżnem i Lipnicy Wielkiej. Wójtowie spotykają się na jarmarku w Jabłonce. Nie darzą się sympatią, więc dochodzi do kłótni. – Komedya „Na Orawie



JAN GŁĄBIŃSKI

W spektaklu, zatytułowanym „Na Orawie dobrze”, mieszkańcy wsi pocieszają swojego wójta, który jest ciężko chory

dobrze” to satyra, demaskująca ludzkie wady i słabości – mówi Robert Kowalczyk, kierownik zespołu.

Rolę wójta kreował Jan Świdroń. – Nie zamierzam być w przyszłości wójtem – zastrzega żartobliwie. Tematykę przedstawienia traktuje jako przesłanie dla współczesnych ludzi.

– Widzimy, do czego mogą doprowadzić nienawiść, zazdrość, gniew. To przynosi więcej szkody niż pożytku. Niestety, takie sceny możemy ciągle obserwować między ludźmi – mówi J. Świdroń, należący do Grupy Teatralnej im. dr. Emila Kowalczyka. Aktorstwo traktuje jako odskocznnię od rzeczywistości. Twierdzi, że na próbach panuje specyficzna atmosfera, nie brakuje śmiechu i dobrej zabawy. – Dla nas każdorazowe wejście na scenę to zapomnienie o tym wszystkim, co dzieje się wokół. Przez granie stajemy się innymi ludźmi – twierdzi.

Mieszkaniec Orawy cieszy się, że z jego gry bardzo dumne są żona i dzieci, którzy chętnie oglądają zdjęcia ze spektakli i zbierają wycinki prasowe.

że takie spędzanie wolnego czasu bardzo jej odpowiada. Nie zgadza się też z opinią, że wiejski teatr to „tylko jakieś wygłupy”. Mówi z przekonaniem, że może żałować ten, kto wybiera siedzenie przed telewizorem, zamiast teatralnej przygody.

Grupa im. dr. Emila Kowalczyka współpracuje na co dzień z księdzem proboszczem w Lipnicy Wielkiej. – Ksiądz zawsze chętnie ogłasza informacje o przedstawieniach, jest zwykle jednym z widzów – uśmiecha się Patryk.

Aktorzy z Lipnicy Wielkiej w swoim repertuarze mają także przedstawienia o charakterze religijnym, np. w okresie świąt Bożego Narodzenia.

Reżyserskie uwagi

Dla aktorów sejmik to nie tylko okazja do pokazania się przed szerszą publicznością, ale przede wszystkim możliwość, by posłuchać opinii fachowców. Każdy ze spektakli jest szczegółowo omawiany przez członków komisji artystycznej, wypunktowane są rzeczy najlepsze, wartościowe, a także błędy i potknięcia. W tym roku w radzie artystycznej zasiadli: Andrzej Róg – aktor i reżyser z Krakowa, Włodzimierz Jasiński – aktor, reżyser i poeta oraz Benedykt Kapel z Małopolskiego Centrum Kultury „Sokół” z Nowego Sącza. Ich zdaniem, teatr obrzędowy, który odkurza często zapomniane już zwyczaje, to najcenniejsza i najcenniejsza forma w teatrze wiejskim.

Jan Głabiński

■ R E K L A M A ■

ZESPÓŁ SPORTOWO REKREACYJNY
Fundacji im. Ks. Siemaszki w Piekarach

Zespół Sportowo Rekreacyjny
Fundacja im. ks. Siemaszki
Piekary 2 32-060 Liszki
tel./fax 012 280 71 33
plywalnia@vp.pl
blisko Centrum Krakowa

- basen wraz z atrakcjami wodnymi
- sauna sucha i parowa
- siłownia
- gabinet masażu
- hala sportowa
- baza noclegowa

www.fund.pl

Mazurka w paryjskim salonie

CZAS NA BAL. O co francuski tancerz prosił króla Stanisława Augusta? Co kryje się w zakamarkach duszy Chopina? Jak wyglądał włoski, renesansowy dwór?

tekst

MONIKA ŁĄCKA

mlacka@goscniedzielny.pl

Od 24 lipca do 1 sierpnia zawiruje w tańcu cały Kraków. Podczas XI Festiwalu Tańców Dworskich „Cracovia Danza” centrum Krakowa (Pałac Biskupa Erazma Ciołka – Oddział Muzeum Narodowego, Rynek Główny i ulice Staro Miasta) oraz Willę Decjusza opamiętają barwne korowody i roztańczona młodzież z całego świata. Wspaniała uczta czekać też będzie na Wawelu, gdzie zaprezentowane zostaną trzy niezwykle spektakle.

Mistrzowie wczoraj i dziś

Tegoroczna edycja festiwalu dedykowana jest wybitnym mistrzom tańca, m.in. Jeanowi Georgesowi Noverre'owi, reformatorowi baletu klasycznego. Łączył on taniec i pantomimę, pragnąc, by spektakl taneczny był prawdziwym teatrem tańca, przekazującym wszystkie ludzkie emocje i drgnięcia duszy.

– W tym roku obchodzimy 200. rocznicę jego śmierci, a dorobek Noverre'a wciąż mnie inspiruje – mówi Romana Agnel, tancerka i choreograf, dyrektor krakowskiego Baletu Dworskiego „Cracovia Danza” i pomysłodawczyni Festiwalu Tańców Dworskich „Cracovia Danza”.

Noverre chciał pracować w balecie dworskim w Warszawie, na-

piisał więc list do króla Stanisława Augusta Poniatowskiego. Jednak miejsce, o które się starał, zajął inny Francuz. Piękny list, chwalcący Poniatowskiego jako wielkiego mecenas sztuki, zachował się do naszych czasów, podobnie jak i egzemplarz listów o tańcu, który podarował królowi.

– Hołdem dla mistrzów i nauczycieli, którzy kształtowali naszą osobowość poprzez subtelny wpływ i obecność, a także dla wykładawców festiwalowych warsztatów, będzie wystawa w Willi Decjusza pt. „Mistrzowie tańca wczoraj i dziś” oraz premierowy spektakl „Dla mojego Mistrza” (31 lipca godz. 20, Dziedziniec Arkadowy na Wawelu) – mówi R. Agnel. – Do występu w nim zaprosiliśmy naszych corocznych wykładawców, tancerzy i choreografów. Każdy z nich zaprezentuje się w swoim stylu, będą też duety z uczniami. Przygotowuję duet z Marie Claire Le Corre i z Alaknandą Bose z Indii. Alaknanda wykona taniec kathak, ja taniec barokowy, a wszystko to w rytm dawnej muzyki włoskiej – opowiada dyrektor Agnel.

Zwieńczeniem wieczoru będzie spektakl „Suavi Memorie” – arie i tańce na dworze włoskim między Giorgione a Caravaggio w wykonaniu zespołu La Rossignol, który – przy dźwiękach dawnej muzyki włoskiej (granej na żywo) – zaprezentuje włoskie, renesansowe układy taneczne.



GRZEGORZ KOZAKIEWICZ

Wytańczyć Chopina

W niedzielny wieczór (1 sierpnia godz. 20, Dziedziniec Arkadowy na Wawelu) Balet Dworski zabierze nas w zaczarowany świat muzyką „Taneczny Świat Chopina”. – Chopina można nie tylko grać i słuchać. On tworzył przecież muzykę taneczną. W tym spektaklu każda nuta jest dla nas ważna, staraliśmy się wytańczyć i zaakcentować wszystkie akordy. Odtwarzamy francuski salon, w którym bywali ludzie świetnie wykształceni i obcy w świecie, i który reprezentuje wszystkie salony ówczesnej Europy – opowiada Krzysztof Antkowiak, tancerz baletu, który swoją przygodę z teatrem i pantomimą zaczynał pod okiem Henryka Tomaszewskiego we wrocławskim Teatrze Pantomimy.

– Wiedząc, że w 2010 r. obchodzić będziemy Rok Chopinowski, prace nad spektaklem rozpoczęliśmy wiosną 2009 r., a pierwsze pomysły pojawiły się już kilka lat temu, gdy czytałam listy pi-

Dłonie wygrywające na fortepianie piękne dźwięki wlewają w tancerzy-marietki emocje i tworzą ich charakter

sane przez kompozytora i książki ukazujące jego epokę, m.in. Hotel Lambert i XIX-wieczny paryjski salon – mówi R. Agnel. – Ten salon czerpał ze wzorów wprowadzonych przez Ludwika XIV, kształtowały go też Polonia i muzyka Chopi-

na. To właśnie tam opracowano i wprowadzono mazurkę, czyli salonową formę zamazystego mazura. Spektakl jest emocjonalną, pełną tęsknoty i sentymentu podróżą do Polski – dodaje dyrektor baletu.

– Niewiele osób wie, że Chopin był genialnym obserwatorem charakterów ludzkich. O tym opowiada pierwsza część widowiska – zauważa K. Antkowiak.

– Przygotowując spektakl, chciałam odnieść się do popularnego w XIX w. nurtu satyryczno-karykaturalnego. Wyznaczał go nie tylko H. Balzac, ale także Chopin, który był świetnym rysownikiem karykatur. To kolejny zakamarek jego duszy, bo był on nie tylko wspaniałym kompozytorem, ale także bardzo dowcipnym

Dłonie nigdy nie kłamią

O tanecznych podróżach przez świat z **Romaną Agnel**, dyrektorem Baletu Dworskiego „Cracovia Danza”, rozmawia Monika Łącka.

MONIKA ŁĄCKA: Co czuje Romana Agnel zaklęta w „Tanecznym Świecie Chopina”?

ROMANA AGNEL: – Tańczyłam w wielu spektaklach, na różnych scenach świata. Miałam szczęście realizować choreografię do muzyki dawnej, zaczynając od średniowiecza, aż po muzykę XVIII-wieczną, w tym do utworów największych mistrzów: Bacha, Vivaldiego, Monteverdiego. Tanecznie podróżowałam przez cały świat, poznając techniki i style różnych krajów i kultur. W Indiach zgłębiałam tajniki tańca bharata natyam, tańczyłam też w zespole tańców meksykańskich. Teraz nadszedł czas na spektakl inspirowany muzyką naszego największego kompozytora. Choć utwory Fryderyka Chopina towarzyszyły mi od zawsze i były tak bliskie, jak poezja Adama Mickiewicza, to stanęłam przed dużym wyzwaniem. Poprzez choreografię trzeba zachwyć, zaskoczyć i na nowo odkryć przed widzami coś, co jest dobrze znane i może wydawać się nieatrakcyjne. Muzyka Chopina kryje w sobie ogromne bogactwo i potrzeba czasu, by je poznać. W tej muzyce czuję się spełniona, a praca nad spektaklem jest dla mnie powrotem do domu, do świata dzieciństwa, pięknych krajobrazów i romantycznych marzeń.

W czerwcu, podczas scenicznej premiery „Tanecznego Świata Chopina”, widzowie dali się porwać magii tego spektaklu, a ogromne emocje były wręcz namacalne...

– Skoncentrowani tancerze nie widzą publiczności, ale doskonale czują emocje, które budują

się pomiędzy nami a widownią. To dla mnie wielka satysfakcja, jeśli wiem, że widzowie rozumieją język tańca i wchodzą w klimat, który im proponujemy, razem z nami przeżywają przedstawianą historię, są wzruszeni i czują podniosłość chwili. Cieszę się, że po wielu taneczno-muzycznych podróżach potrafię wraz z całym baletem zabrać publiczność w ten zaczarowany i roztańczony świat Chopina – był walca europejskich salonów. Jego muzyka urzekła nawet dzieci, które po spektaklu w krakowskim Narodowym Starym Teatrze dzieliły się z nami swoimi wrażeniami. Dla artysty to najpiękniejszy prezent.

W muzyczny świat Chopina zabierają nas ogromne dłonie, które wypełniają scenę i ożywają tancerzy – bezwładne marionetki.

– Marionetki są elementem mocno związanym z Fryderykiem Chopinem. Jego ukochana Georges Sand prowadziła teatr marionetek, który w ówczesnej Francji był bardzo popularną rozrywką. W spektaklu żaden z tancerzy nie wciela się w postać Chopina. Jego obecność na scenie jest symboliczna – poprzez muzykę i dłonie. Dłonie osoby grającej na fortepia-

nie fascynują, chcemy je widzieć. Dla tancerzy są one narzędziem komunikacji i wyrażania emocji. Twarz może być maską, ale dłonie nigdy nie kłamią.

Historia Chopina rodzi się ze światła, z którego powstaje serce...

– Z tego serca, poprzez miłość, kształtują się dłonie artysty kochającego ojczyznę i piękno. Początkowo marionetki poruszają się chaotycznie, dopiero dłonie oplatające scenę i wygrywające piękne dźwięki ozywają je, wlewają w nie emocje, tworzą ludzkie charaktery. Muzyka dyryguje i porusza nami, jesteśmy jej poddani. Chopin nawet u schyłku życia, gdy był bardzo słaby i chory, miał świadomość swojej siły oddziaływania na ludzi. Doskonale czuł się w salonach, bo wiedział, że ludzie są zasłuchani i zafascynowani jego kompozycjami.

Tegoroczny festiwal przypomina o wybitnych mistrzach tańca. Komu dedykuje Pani swój występ w widowisku „Dla mojego Mistrza”?

– W Indiach mistrzowie są darem dla artysty. W Europie zapomina się o tym, jak ważną rolę odgrywają oni w życiu tancerzy – dają nam swój czas, angażują się w nasz rozwój, są jak rodzina. Podczas pobytu w Indiach przeżyłam taką relację z mistrzynią Smt. M.K. Saroja, która odkrywała przede mną tajniki tańca hinduskiego. Od dziecka towarzyszy mi również Marta Mirocka, moja pani profesor ze szkoły baletowej. To ona zaszczepiła we mnie pasję do tańca, nauczyła otwartości i szacunku do tego, co robię. Wiem, że jest ze mnie dumna, a ja jestem jej wdzięczna za bezcenną obecność. Czuję na sobie odpowiedzialność za to, co otrzymałam i chcę to przekazać swoim uczniom. Dzięki mistrzom, dla których taniec był sensem życia, i którzy dbali o ciągłość jego tradycji, mamy w Europie wielki i nigdzie niespotykany artystyczny skarb, czyli notacje i zapis ulotnych gestów i ruchów.



mężczyzną, który w perfekcyjny sposób opisywał salonową rzeczywistość. To odkrycie posłużyło za punkt wyjścia dla choreografii i zastosowania retoryczno-teatralnej muzyki – wyjaśnia R. Agnel.

Konkurs

Na spektakle na Wawelu obowiązują bilety, które kosztują 30 zł. Można je kupić w FilMOTECHNICE i punktach sprzedaży Informacji Miejskiej (ul. św. Jana 2 i w Pawilonie Wyspiańskiego) oraz na godzinę przed spektaklami (Wawel, wejście przez Bramę Senatorską). Wśród Czytelników, którzy 26 lipca napiszą do nas na adres: krakow@goscniiedziny.pl (podając imię, nazwisko i nr telefonu), rozlosujemy po jednym podwójnym zaproszeniu na każdy z wawelskich wieczorów.



MARCIN ZORNIECZYK

Z Wawelu na Jasną Górę – po raz trzydziesty

W drogę, do Matki!

Już za niespełna dwa tygodnie wyruszy na pątniczy szlak XXX Piesza Pielgrzymka Krakowska na Jasną Górę. Każdy z jej uczestników w drodze do Czarnej Madonny niesie w sercu **nie tylko swoje intencje**, ale także modli się w intencji ojczyzny, papieża Benedykta XVI i o rychłą beatyfikację Jana Pawła II.

Każdego roku w pielgrzymce, nad którą patronat medialny objął m.in. „Gość Niedzielny”, uczestniczy ok. 8,5 tys. osób, zgrupowanych – ze względów organizacyjnych – w 8 wspólnotach. Pielgrzymi wyruszają z Krakowa mają do przejścia ok. 150 km, a ci, którzy wychodzą z Suchej Beskidzkiej czy od strony Bochni, nawet do 220 km. Średnio dziennie muszą pokonać ok. 25–30 km.

6 sierpnia po Mszy św. o godz. 7, odprawionej na Wawelu przez ks. kard. Stanisława Dziwisza oraz księży organizatorów i przewodników Pieszej Pielgrzymki Krakowskiej, na pielgrzymi

szlak wyruszą 4 wspólnoty: I – prądnicka, II – śródmiejska, III – prokocimsko-podgórska i IV – nowohucka.

Wspólnota V – gdowsko-niepołomska – rozpocznie pielgrzymowanie w kilku miejscach: 4 sierpnia z Myślenic po Mszy świętej o godz. 8, odprawionej w sanktuarium Matki Bożej Myślenickiej; tego samego dnia z Mszany po Mszy św. o godz. 7; z Gdowa 5 sierpnia o godz. 8 oraz z Niepołomic 6 sierpnia o godz. 8.

Wspólnota VI – skawińsko-czernichowska – wyruszy 6 sierpnia po Mszy św. o 8, odprawionej



KAROL ZEJŃSKI

Krakowska Piesza Pielgrzymka rozpocznie się, zgodnie z tradycją, od Mszy św. w katedrze na Wawelu. Wyrusz i ty na Jasną Górę!

w kościele pw. Miłosierdzia Bożego w Skawinie-Ogrodach, a wspólnota VII – chrzanowsko-trzebińska – rozpocznie pielgrzymkę 7 sierpnia po Mszy św. o godz. 11.30 w kościele Matki Bożej Różańcowej w Chrzanowie.

Najwcześniej, bo już 3 sierpnia, na pielgrzymi szlak wejdzie

wspólnota VIII – suska (z dekanatu Sucha Beskidzka).

Zapisy w bazach wspólnot od 1 do 5 sierpnia oraz w parafiach do końca lipca. Informacje szczegółowe o zapisach można znaleźć na stronie internetowej: www.pielgrzymkakraowska.diecezja.pl. **ks. io**

zapowiedzi

Liturgia źródłem

ZEMBRZYCE. To już ostatnia szansa, by zapisać się (wyłącznie przez stronę internetową: www.mf.liturgia.org.pl, do **31 lipca**) na III Rekolekcje Liturgiczne „Mysterium fascinans”, które odbędą się od 3 do 5 września. Tematem przewodnim będą słowa: „Źródło i szczyt. Konstytucja o liturgii świętej Sacrosanctum Concilium dzisiaj”. Rekolekcje poprowadzą o. T. Grabowski OP i ks. M. Leśniak. Koszt – 140 zł (z wyżywieniem i noclegiem), dojazd we własnym zakresie. Patronat honorowy nad rekolekcjami objęli ks. kard. S. Dziwisz i ks. bp S. Cichy.

Sportowe szaleństwa

LACHOWICE. Mecze piłkarskie, rajdy rowerowe, kabarety, a także biesiada – to wszystko czeka na uczestników parafady „Sport uczy, bawi

i łączy”, na którą zapraszają ks. proboszcz Władysław Wąsik i mieszkańcy Lachowic. Imprezę rozpocznie Msza św. (sobota **31 lipca**, godz. 14), której przewodniczyć będą ks. kard. S. Nagy i ks. bp T. Pieronek. O godz. 15 o puchar ks. kard. S. Dziwisza powalczą nadzwyczajni szafarze Komunii św. archidiecezji krakowskiej oraz klerycy WSD w Kalwarii Zebrzydowskiej, a także policjanci z Suchej Beskidzkiej i strażacy z OSP Lachowice. W czasie imprezy będzie można oddać krew. Dzień zakończy występ kapeli „Spod Grojca”. W niedzielę 1 sierpnia o godz. 14.45 rozpocznie się rajd rowerowy o puchar sołtysa Lachowic (kategorie wiekowe i wymagania dostępne są na stronie www.parafia-lachowice.pl). Dzień zakończą zabawa taneczna, degustacja regionalnych potraw oraz kabaret i pokazy lotnictwa.



Muzyczna uczta

ZAKOPANE, TYNIEC, RABKA. Najbliższe koncerty 10. Międzynarodowego Festiwalu Organowego odbędą się **31 lipca i 1 sierpnia**. W sobotę w kościele Najświętszej Rodziny na Krupówkach o godz. 20 wystąpią: A. Schneider (organy/Brazylia) oraz zespół In Vivo ze Słowacji. W niedzielę o godz. 20 w sanktuarium na Krzeptówkach wystąpią: A. Mielewczyk (organy/Niemcy) oraz A. i A. Szafrańc (szklana harfa/Gdańsk). W ramach Benedyktyńskiego Lata Muzycznego w sobotę 31 lipca o godz. 16 w opactwie ss. benedyktynek w Staniątkach i w niedzielę 1 sierpnia o godz. 16.15 w opactwie oo. benedyktynów w Tyńcu wystąpi Akademicki Chór „Organum” pod dyrykcją Bogusława Grzybka. 27 lipca o godz. 17, na zakończenie VI Festiwalu Muzyki Organowej,

w rabczańskim Muzeum Orkana wystąpią: C.G. Banegas (Urugwaj/organy) i W. Kociuban (Kraków/wiolonczela).

Duchowa odnowa

KALWARIA ZEBRZYDOWSKA. Mężczyźni św. Józefa zapraszają do uczestnictwa w Dniu Duchowej Odnowy, którego celem jest budowanie męskiego ducha i tożsamości, a także odnowa więzi z Bogiem. Podczas spotkania (**1 sierpnia**, aula WSD oo. bernardynów), które rozpocznie się o godz. 11, a zakończy Mszą św. o 17.30, omówione zostaną tematy: „Nasza męska tożsamość”, „Nadzieja, czyli na czym możemy się oprzeć”, „Droga duchowego wzrostu – jak stać się człowiekiem duchowym”. Gościem specjalnym będzie Donald Turbitt. Udział w spotkaniu jest bezpłatny. Szczegóły na www.meczczyni.net.

mł

Poświęconym **piórem**

Jak to z tym Grunwaldem było?

Giermek Bujak

felieton



Ks. IRENEUSZ OKARMUS

iokarmus@goscniedzielny.pl

Podczas urlopów i wakacji sprawy duchowe zdają się schodzić na dalszy plan. Owszem, czas wolny od pracy i nauki trzeba tak wykorzystać, aby ciało wypoczęło po trudach całorocznej pracy, jednak to wcale nie powinno nikomu przeszkadzać w duchowym rozwoju i zbliżeniu się do Pana Boga. Bardzo ciekawą propozycję dla wszystkich, którzy nawet w wakacje chcą odnowić swoje życie duchowe, przygotował portal DEON.pl, prowadzony przez krakowskich jezuitów. Dzięki niemu przez całe lato można będzie uczestniczyć w wirtualnych konferencjach, prowadzonych przez znanego krakowskiego jezuitę, specjalistę od spraw duchowości – ojca Józefa Augustyna. Na internetowe rekolekcje złożył się cykl jego nauk, wygłoszonych w Domu Polskim w Jerozolimie w styczniu 2010 r. do osób konsekrowanych i świeckich. Nauki w formie dźwiękowej traktować będą o modlitwie, walce wewnętrznej i przyjaźni z Bogiem, a poczynając od 5 lipca ukazują się już na portalu w poniedziałek, środe i w piątek. Komuś może się wydawać, że ta propozycja jest tylko dla nielicznych. Jednak, patrząc na liczbę uczestników różnych wakacyjnych rekolekcji czy chociażby pieszej pielgrzymki do Częstochowy, uważam, że pomysł jest świetny. Również z tego powodu, że wybija argument z ręki tym, którzy internet kojarzą wyłącznie z działaniem diabła. ■

Na zdjęciach „słysząc” szczerk mieczy, rzenie koni podnieconych bitewnym szałem, okrzyki rycerzy. Widać błysk zbroi i marsowe miny brodatych wojowników.

Przed jubileuszem 600-lecia bitwy grunwaldzkiej w krakowskim wydawnictwie „Biały Kruk”, znanym z albumów będących dziełami sztuki edytorskiej, zastanawiano się, jak ugrzyżć temat. Początkowo planowano, że tekst, zamówiony u wybitnego znawcy średniowiecza prof. Krzysztofa Ożoga z Uniwersytetu Jagiellońskiego, okraśli się artystycznymi zdjęciami fragmentów obrazu „Bitwa pod Grunwaldem” Jana Matejki. Potem jednak prezes Leszek Sosnowski, sam czynny fotograf i wytrawny redaktor, uznał,

że lepsze będzie przedstawienie fenomenu polskiej tradycji grunwaldzkiej, jakim są inscenizacje bitwy sprzed 600 lat, organizowane przez bractwa rycerskie.

Bujak na wojennym szlaku

Współpracujący z „Białym Krukiem” fotografik Adam Bujak wyruszył więc na wojenny szlak. – Szedłem drogą króla Jagiełły z Krakowa pod Grunwald i Malbork – wspomina artysta. Zapisem tej wędrowki są m.in. fotografie polskich i krzyżackich zamków. Samo fotografowanie bitwy nie było łatwe. – Tam jest wymóg maksymalnego autentyzmu, więc aby dostać się na pole rycerskich zmagania, musiałem się przebrać w strój średniowiecznego giermka i fotografować spod poły – wspomina Bujak. Do tego zwarcia mas wojującego rycerstwa nie były zbyt bezpieczne dla człowieka uzbrojonego tylko w obiektyw aparatu fotograficznego. – Na szczęście nic mi się nie stało, choć wokół szczykały miecze, a król Jagiełło omal mnie nie stratał koniem, wołając: „Z dro-

gi! Z drogi!”. Ustąpiłem mu i dzięki temu znów zwyciężyliśmy! – mówi autor kilkuset zdjęć w albumie „Chwała Grunwaldu”.

Czytelnik albumu, dzięki fotografiom Bujaka, może się wczuć w atmosferę bitwy, bo odtwarzając ją bractwa rycerskie starają się, aby wszystko było takie, jak wówczas. Zbroje i miecze są więc kute przez płatnerzy, szaty zaś szyte z sukna i lnianych tkanin. Patrząc na tych zakutych w żelazo rycerzy, można sobie wyobrazić, jak lipcowy upał doskwierał ich przodkom przed sześcioma wiekami. Na jednym ze zdjęć widać spowiadającego księdza, obutego w średniowieczne ciżmy. To też element inscenizacji, ale i ksiądz prawdziwy, i spowiedź prawdziwa. Prawdziwe były wreszcie dwie Msze św. w rycie trydenckim, odprawiane corocznie pod Grunwaldem.

Wyobraźnia i wiedza

Fotografie Bujaka uruchamiają wyobraźnię czytelnika, a tekst historyka uzbraja go w wiedzę o tamtych czasach. – Celem mojego tekstu było przedstawienie swoistej panoramy konfliktu z zakonem krzyżackim nad Bałtykiem. Chciałem również pokazać, jak to było naprawdę, wbrew stereotypom i mitom funkcjonującym w świadomości Polaków. Zwycęstwo grunwaldzkie nie było wcale niewyzyskane! Król Władysław Jagiełło osiągnął to, do czego dążył przed rozpoczęciem kampanii 1410 r. – powiedział prof. Krzysztof Ożóg, uważny i życzliwy czytelnik krakowskiego „Gościa”. – Chwała Grunwaldu jest jednym z fundamentów tożsamości polskiej – dodał.

Świetnym pomysłem wydawnictwa było także wydanie równocześnie z „Chwałą Grunwaldu” dwutomowej, jubileuszowej edycji „Krzyżaków” Henryka Sienkiewicza, ilustrowanej pomysłowo dobranymi przez Adama Sosnowskiego zdjęciami Adama Bujaka.

Bogdan Gancarz



Mistrz Adam Bujak prezentował swoje dzieło ubrany w strój krzyżackiego knechta. Towarzyszą mu przedstawicielki „Białego Kruka”, odziane w suknie średniowieczne. Redaktor Paulina Foszczyńska (po prawej) była zachwycona rycerskim odniesieniem się do białogłów w trakcie inscenizacji grunwaldzkiej

KAROL ZIELIŃSKI

PANORAMA PARAFII pw. św. Anny w Luszwicach

Czas na świątynię ducha



ARCHIWUM PARAFII

Kościół zaczęto budować dokładnie 12 lat temu. Z zewnątrz nie wyróżnia się niczym szczególnym. Za to każdy, kto wejdzie do środka, zachwyci się jego **pięknym i wysmakowanym estetycznie wnętrzem**, stwarzającym niepowtarzalny klimat do modlitwy.

Parafia św. Anny została erygowana 2 lutego 1999 r., choć jej historię można też liczyć od sierpnia 1995 r., gdy dekretem ks. kard. F. Macharskiego został utworzony w Luszwicach ośrodek duszpasterski, wydzielony z parafii w Balinie. Wtedy było już wiadomo, że przed tutejszą społecznością stoi trudne zadanie budowy kościoła i plebanii. Na dodatek wcześniej należało zbudować prowizoryczną kaplicę, aby do chwili powstania świątyni mogło przy niej toczyć się życie religijne powstającej wspólnoty.

– W lipcu 1996 r. zaczęliśmy budować tymczasową kaplicę i już

na Boże Narodzenie była gotowa. W sierpniu 1998 r., po załatwieniu wszelkich formalności, rozpoczęliśmy wykopy pod fundamenty plebanii i kościoła. Wielu parafian sprawie budowy świątyni oddało całe serce, mnóstwo czasu i wysiłku. O ofiarności i zaangażowaniu ludzi świadczy fakt, że już w 1999 r. wybudowano plebanię w stanie surowym, a w roku następnym mogłem w niej zamieszkać. Tego samego roku kard. Macharski poświęcił plebanię i wmurował kamień węgielny w fundamenty powstającego kościoła – wspomina ks. Józef Szlachta, proboszcz parafii.

Pielgrzymki integrują ludzi. Na zdjęciu parafianie z Luszwic w Licheniu
PONIŻEJ: wewnątrz kościoła

Od kilku lat trwają w kościele ostatnie prace wykończeniowe i dekoracyjne. Jest więc teraz czas budowania „duchowej świątyni”, umacniania wspólnoty wiary. Od 4 lat ks. proboszczowi pomagają w duszpasterstwie diakoni. Każdy z nich – jak sam podkreśla – wniósł coś pozytywnego w życie religijne parafii. W tym czasie powstały dwie schole – młodzieżowa i dziecięca. Do starszej należy obecnie 15 dziewcząt. Są w niej uczennice ostatniej klasy gimnazjum, ze szkoły średniej, a nawet studentki. Ta schola śpiewa w każdą niedzielę na Mszy o 10.30. Uczestniczy w niej najwięcej ludzi, gdyż – jak mówią – w modlitwie pomaga im piękny śpiew, a i sama Eucharystia ma bogatą oprawę liturgiczną i liczną asystę ministrantów i lektorów. Rok temu powstała schola dziecięca, do której należą uczennice drugiej i trzeciej klasy szkoły podstawowej. Spotykają się w każdym tygodniu, ćwicząc pod okiem nauczycielki muzyki. Zarówno jedna, jak i druga schola mają, oprócz prób śpiewu, także stałą formację wewnętrzną, prowadzoną według diecezjalnego programu grup apostołskich. W 2009 r., z okazji 10. rocznicy powstania parafii, odbyły się misje parafialne o tematyce maryjnej. Po nich zgłosiło się do róż Żywego Różańca aż 60 kobiet. To był jeden z wielu owoców misji. **ks. io**

Zdaniem proboszcza



– W sierpniu minie 15 lat od powierzenia mi zadania utworzenia ośrodka

duszpasterskiego i budowy kościoła. Patrząc na minione lata, mam w sercu radość, że powstała ta świątynia. Cieszę się, że jest tutaj wielu ludzi, którzy autentycznie modlą się i są blisko Pana Boga. Czym dla mnie jest ten kościół? To na pewno owoc kilkunastu lat mojego kapłaństwa i pracy duszpasterskiej z ludźmi z tej parafii. Zawsze podziwiałem ich zapał i ofiarności w budowaniu kościoła, który w tej chwili jest już prawie ukończony. Niewiele w nim brakuje, aby można było myśleć o jego konsekracji. To będzie jakieś ukoronowanie dzieła. Nie mamy jeszcze konkretnego terminu, bo to zależy od prac, jakie jeszcze mamy do wykonania. Do tego czasu chcemy wymalować kościół, wykonać stację Drogi Krzyżowej i dokończyć detale w prezbiterium. To zajmie około dwóch lat. W planach duszpasterskich na najbliższą przyszłość mam instalację obrazu Matki Bożej Nieustającej Pomocy i zainaugurowanie śródogowego nabożeństwa do Matki Bożej. Wprowadzeniem będą specjalne rekolekcje, które poprowadzą redemptoryści. Smuci mnie, że na Mszach niedzielnych brak jest młodych ludzi. Chciałbym też, aby frekwencja ogólna była wyższa. W tej chwili w Mszach uczestniczy regularnie około 600 osób. **Ks. Józef Szlachta**

Wyświęcony w 1987 r. w katedrze na Wawelu. W sierpniu 1995 r. powierzone mu zostało duszpasterstwo w Luszwicach i budowa kościoła. Od 2 lutego 1999 r. jest tutaj proboszczem.

Zapraszamy na Msze św.

W NIEDZIELE I ŚWIĘTA:

8.00, 10.30, 17.00.

W DNI POWSZEDEJNE: 18.00.



KS. IRENEUSZ OKARMIUSZ